

Biuletyn Ośrodka Badań Azji
Centrum Badań nad Bezpieczeństwem
Akademii Sztuki Wojennej

Numer 13 | grudzień 2017

Autorzy:

Alicja Bachulska, Krzysztof Iwanek, Łukasz Sarek

Redakcja biuletynu:

Krzysztof Iwanek

Ośrodek Badań Azji
Centrum Badań nad Bezpieczeństwem
Akademia Sztuki Wojennej
al. gen. A. Chruściela „Montera” 103
00-910 Warszawa

Tel.: 261-814-484
E-mail: osrodekbadanazji@akademia.mil.pl
Twitter: @osrodekazji

Wszelkie opinie i uwagi na temat publikacji proszę przesyłać na ww. adres e-mail.

Spis treści

Podsumowania tekstów	5
Szczyt formatu 16+1 w Budapeszcie a strategia Chin wobec Europy Środkowo-Wschodniej <i>Alicja Bachulska</i>	9
Przegląd gospodarki indyjskich stanów w CSIS jako źródło i wzór <i>Krzysztof Iwanek</i>	13
Pozycja i działania Chin na szczycie klimatycznym w Bonn (COP23) <i>Łukasz Sarek</i>	17
„Mainstreaming”. Pakistańscy radykałowie religijni kontynuują włączanie się w politykę <i>Krzysztof Iwaek</i>	25

Podsumowania tekstów

Szczyt formatu 16+1 w Budapeszcie a strategia Chin wobec Europy Środkowo-Wschodniej

Alicja Bachulska

27 listopada 2017 r. w Budapeszcie odbył się szósty szczyt szefów rządów oraz Forum Biznesu formatu 16+1 (16 państw Europy Środkowo-Wschodniej oraz Chiny). Polskę reprezentowała premier Beata Szydło. Spotkanie nie zaowocowało przełomowymi ustaleniami dla Polski ani regionu. Coroczne wydarzenie świadczy o kontynuacji chińskiej polityki w Europie Środkowo-Wschodniej, która opiera się na pogłębianiu relacji dwustronnych i wielostronnych w celu zwiększenia chińskiej obecności gospodarczej. Ze względu na implikacje dla bezpieczeństwa i stabilności gospodarczej UE, rosnące chińskie zaangażowanie w Europie Środkowo-Wschodniej pozostaje kontrowersyjnym tematem zarówno w regionie, jak i w całej UE. Pekin coraz bardziej zdaje sobie sprawę ze skomplikowanego środowiska wewnątrzunijnego i stara się zmodyfikować strategię ekspansji w Europie Środkowo-Wschodniej. Nauczony porażkami nie będzie rezygnował z prób pogłębienia swojej obecności na lokalnych rynkach, ale będzie również starał się ostrożniej wybierać potencjalne projekty inwestycyjne. Europa Środkowo-Wschodnia, chociaż położona na peryferiach Inicjatywy Pasa i Szlaku (obecnie wpisanego jako element chińskiej strategii międzynarodowej w konstytucji KPCh), będzie dalej obiektem zainteresowania Pekinu.

Przegląd gospodarki indyjskich stanów w CSIS jako źródło i wzór

Krzysztof Iwanek

Polska powinna zmierzać do obserwacji sytuacji gospodarczej w poszczególnych stanach Indii, a nie tylko rozpatrywać gospodarkę tego kraju jako całość. Pod tym względem wartym naśladowania wzorem jest projekt Engaging Indian States realizowany przez amerykańskie Center for Strategic and International Studies (CSIS). Warto co najmniej śledzić ten projekt i czerpać z niego wiedzę albo rozważyć realizację podobnego projektu w Polsce, skupiając się na tych wątkach i dziedzinach wiedzy, na których projekt Engaging Indian States nie skupia się, w celu uzupełnienia informacji. W warunkach polskich należałoby także raczej wytypować część ze stanów Indii jako potencjalnie bardziej obiecujące rynki i nie poświęcać czasu na śledzenie sytuacji gospodarczej we wszystkich 29 stanach. W wypadku realizacji podobnego projektu w Polsce warto skorygować i uzupełnić co najmniej trzy wady bądź braki amerykańskiego projektu: 1. brak porównywania rządowego prawodawstwa i rządowych projektów z realiami (stopniem ich dotychczasowego wykonywania); 2. częsty brak odwoływania się do źródeł rządowych podczas monitoringu sytuacji gospodarczej i 3. brak śledzenia dyskusji politycznej o gospodarce (brak wątku ideologii w odniesieniu do polityki gospodarczej).

Pozycja i działania Chin na szczycie klimatycznym w Bonn (COP23)

Łukasz Sarek

Oficjalne stanowisko chińskich władz partyjnych i państwowych wskazuje na dążenie do pogłębienia wysiłków na rzecz walki ze zmianami klimatycznymi i większe zaangażowanie w globalne inicjatywy. Przed szczytem klimatycznym w Bonn (6-18.11.2017) Chiny wyraźnie dawały do zrozumienia, że są gotowe do roli jednego ze światowych liderów w zakresie walki ze zmianami klimatycznymi. Mocno podkreślane przez chińskie władze dotychczasowe osiągnięcia wobec mało przekonujących wymiernych wyników państw rozwiniętych było czynnikiem wspierającym chińskie przywództwo. Władze chińskie i unijne podjęły co prawda w ostatnich miesiącach kroki zmierzające do zajęcia wspólnego stanowiska i koordynacji działań, ale mimo wcześniejszych uzgodnień Chiny nie podjęły na szczycie szerokiej i ścisłej współpracy z Unią Europejską. W Bonn Pekin przeszedł do ofensywy dyplomatycznej skierowanej przeciwko państwom rozwiniętym. Głównym celem chińskich działań było podjęcie debaty dotyczącej niewywiązania się przez Zachód z zaciągniętych w Paryżu zobowiązań. Kluczowe, zgłoszone lub popierane przez Chiny postulaty zostały w mniejszym lub większym stopniu przeforsowane, a szczyt zakończył się umiarkowanym sukcesem państw rozwijających się. Pekin wybrał drogę konfrontacji z państwami Unii Europejskiej i innymi państwami rozwiniętymi jako element budowy wizerunku odpowiedzialnego lidera państw rozwijających się. Działania członków chińskiej delegacji skutecznie doprowadziły do odwrócenia uwagi uczestników szczytu od działań Chin, pozostających w sprzeczności z elementami globalnej walki z ociepleniem klimatu takimi jak np. wzrost konsumpcji węgla czy brak przejrzystego systemu kontroli poziomu emisji. Chiny również intensywnie wspierają budowę elektrowni węglowych w innych państwach, szczególnie w krajach Inicjatywy Pasa i Szlaku. Należy również mieć na uwadze, że zwiększenie transferów finansowych przez państwa rozwinięte do funduszy klimatycznych – o co na szczycie zabiegały Chiny – stworzy nowe możliwości dla chińskich przedsiębiorstw na uzyskanie kontraktów infrastrukturalnych.

„Mainstreaming”. Pakistańscy radykałowie religijni kontynuują włączanie się w politykę

Krzysztof Iwanek

W Pakistanie postępuje projekt włączania islamskich radykałów religijnych do politycznego głównego nurtu. Projekt ten jest najwyraźniej wspierany bądź głównie realizowany przez elementy wywiadu wojskowego (ISI) i sił zbrojnych Pakistanu. Część wspierających radykałów oficerów zamierza najwyraźniej co najmniej zapewnić ekstremistom immunitet lub nawet użyć ich w przyszłorocznych wyborach przeciw rządzącej obecnie partii Pakistan Muslim League (Nawaz) (PML-N), z którą armia jest

w napiętych relacjach. Do elementów tego procesu można zapewne zaliczyć zapewne: 1. niedawne powołanie partii Milli Muslim League (sierpień 2017) związanej z terrorystyczną organizacją Laszkar-e-Tajjaba (LeT), 2. wypuszczenie z aresztu domowego przywódcy LeT Hafiza Muhammaa Saeeda i zapowiedź jego udziału w wyborach, 3. zapowiedź powołania kolejnej tego typu partii powiązanej z inną organizacją terrorystyczną, 4. ogłoszenie odtworzenia koalicji religijnych partii Muttahida Majlis-e-Amal (listopad-grudzień 2017) i 5. niedawne protesty sunnickich radykałów. Zwycięstwo koalicji partii muzułmańskich bez ingerencji w proces wyborczy wydaje się dalej bardzo mało możliwe, ale proces ten zapewne posłuży do osłabienia obecnie rządzącej partii, wprowadzenia części radykałów do głównego nurtu polityki, a być może także stworzenia wzmocnienia dla Pakistan Tehreek-e-Insaf (PTI) innej opozycyjnej partii, która ma pewne związki z religijnymi radykałami i może być również wspierana przez część aparatu wojskowego. Być może aparat ten zakłada scenariusz zwycięstwa PTI w przyszłorocznych wyborach i planuje stworzyć koalicję partii religijnych jako ewentualnego koalicjanta PTI.

Szczyt formatu 16+1 w Budapeszcie a strategia Chin wobec Europy Środkowo-Wschodniej

27 listopada 2017 r. w Budapeszcie odbył się szósty szczyt szefów rządów oraz Forum Biznesu formatu 16+1 (16 państw Europy Środkowo-Wschodniej oraz Chiny). Polskę reprezentowała premier Beata Szydło. Spotkanie nie zaowocowało przełomowymi ustaleniami dla Polski ani regionu. Coroczne wydarzenie świadczy o kontynuacji chińskiej polityki w Europie Środkowo-Wschodniej, która opiera się na pogłębianiu relacji dwustronnych i wielostronnych w celu zwiększenia chińskiej obecności gospodarczej. Ze względu na implikacje dla bezpieczeństwa i stabilności gospodarczej UE, rosnące chińskie zaangażowanie w Europie Środkowo-Wschodniej pozostaje kontrowersyjnym tematem zarówno w regionie, jak i w całej UE. Pekin coraz bardziej zdaje sobie sprawę ze skomplikowanego środowiska wewnątrzunijnego i stara się zmodyfikować strategię ekspansji w Europie Środkowo-Wschodniej. Nauczony porażkami nie będzie rezygnował z prób pogłębienia swojej obecności na lokalnych rynkach, ale będzie również starał się ostrożniej wybierać potencjalne projekty inwestycyjne. Europa Środkowo-Wschodnia, chociaż położona na peryferiach Inicjatywy Pasa i Szlaku (obecnie wpisanego jako element chińskiej strategii międzynarodowej w konstytucji KPCh), będzie dalej obiektem zainteresowania Pekinu.

Polska a szczyt 16+1

Podczas szczytu strona polska podpisała porozumienie o współpracy strategicznej między Polską Agencją Inwestycji i Handlu (PAIH) a lokalnym rządem prowincji Hunan¹. Nieoficjalnie wiadomo również, że po dwóch latach negocjacji Polska prawdopodobnie wycofała się z udziału w funduszu Sino-CEEF Holding Company Limited (w związku z rzekomą nieatrakcyjnością projektów)². Ponadto podczas tego wydarzenia premier ChRL Li Keqiang mówił m.in. o chińskiej gotowości do zwiększenia importu produktów żywnościowych wysokiej jakości z Europy Środkowo-Wschodniej. Rosnąca nierównowaga handlowa państw tego regionu jest jedną z największych bolączek w ich relacjach z Chinami. Warto zauważyć, że w dniu spotkania chińskie służby weterynaryjne ogłosiły, że chiński rynek ponownie otwiera się na import polskiego drobiu. Nie wiadomo, czy opublikowanie tej informacji ma związek ze szczytem w Budapeszcie. Niemniej jest to ważne, ponieważ Polska tym samym stała się jedynym krajem UE, który może obecnie sprzedawać drób na chiński rynek. Wcześniejsza blokada miała związek z wykryciem ognisk ptasiej grypy w Polsce. Decyzja o ponownym dopuszczeniu polskiego drobiu na chiński rynek jest okazją do zwiększenia polskiego eksportu, ale należy również zaznaczyć, że obecnie jedynie pięć zakładów drobiarskich

w kraju spełniło wymagania formalne i jakościowe umożliwiające sprzedaż swoich produktów do Chin .

Szczyt 16+1 a strategia Chin w regionie

Pomimo braku przełomowych ustaleń, coroczny szczyt jest obiektem wzmożonego zainteresowania Europy Zachodniej. Rosnące obawy Brukseli, że format 16+1 jest elementem równoważenia wpływów „starej” UE są po części prawdziwe, chociaż zachodnia percepcja poziomu chińskiego zaangażowania w regionie jest raczej wyolbrzymiona³. Z jednej strony szczyt w Budapeszcie mógł potwierdzić obawy Europy Zachodniej, m.in. ze względu na retorykę premiera Węgier Viktora Orbana, który wskazał na Chiny jako niezbędnego sojusznika zewnętrznego w obliczu dezintegracji UE. Z drugiej strony należy zauważyć, że np. nieoficjalnie ogłoszona decyzja o wycofaniu się Polski z funduszu Sino-CEEF Holding Company Limited sugeruje, iż chińskie propozycje współpracy nie są przyjmowane bezkrytycznie przez część graczy w regionie.

Oprawa szczytu sugerowała, że gospodarze kładą szczególny nacisk na dwustronną relację Budapesztu z Pekinem. Podczas sesji plenarnej Forum Biznesu wypowiedali się jedynie V. Orban oraz premier ChRL Li Keqiang. Węgierska polityka otwarcia na Wschód nie jest nowością. Poskutkowało m.in. podniesieniem relacji Węgier z Chinami do rangi wszechstronnego partnerstwa strategicznego w maju br. Decyzja ta dotychczasowo przyniosła jednak ograniczone korzyści dla Budapesztu i pogłębiła niepokoje Brukseli co do wpływów Chin na Węgrzech. Deklaracje polityczne przedstawione podczas szczytu przez gospodarzy były również dalekie od rzeczywistości. Tak np. stwierdzenie Orbana, że Europa Środkowo-Wschodnia stała się najbardziej konkurencyjnym rynkiem dla inwestycji zagranicznych w Europie mija się z prawdą⁴. W dalszym ciągu to rozwinięte kraje Europy Zachodniej (z Niemcami na czele) przyciągają największą ilość chińskich inwestycji, ponieważ tam ulokowane są najatrakcyjniejsze dla Pekinu rynki, technologie i *know-how*. Europa Środkowo-Wschodnia pozostaje podrzędnym partnerem dla Chin w UE, ale jej położenie i relatywnie słabo rozwinięta infrastruktura czynią z regionu oczywisty obiekt zainteresowania inwestycyjnego Pekinu.

Inicjatywa Pasa i Szlaku, jeśli ma się powieść, musi zapewnić stabilny przepływ dóbr z Chin do Europy Zachodniej, a bez odpowiedniej infrastruktury w Europie Środkowo-Wschodniej nie będzie to możliwe. Jednak coraz częstsze problemy napotymane przez chińskich inwestorów w regionie są dowodem na to, że Pekin nie do końca zdawał sobie sprawę z wewnętrznych uwarunkowań społeczno-politycznych w tej części Europy. Tak np. słynna linia szybkiej kolei, która ma połączyć Belgrad z Budapesztem jest od kilku lat w początkowej fazie rozwoju w związku z zarzutami Brukseli, iż inwestycja naruszyła unijne prawa regulujące dużej skali zamówienia publiczne. Komisja Europejska zablokowała projekt na wiele miesięcy. Podczas trwania szczytu został w końcu ogłoszony termin przetargu na budowę projektu, ale rozpoczęcie prac prognozowane

jest dopiero na 2020 r. (jeśli przetarg zostanie zrealizowany)⁵. Zakończenie inwestycji dalej stoi więc pod znakiem zapytania. Dla Pekinu sukces tego projektu jest kluczowy, gdyż inwestycje infrastrukturalne, a w szczególności budowa linii szybkiej kolei, stanowią podstawę chińskiej ekspansji w ramach Inicjatywy Pasa i Szlaku. Ma być to również pierwszy chiński projekt w Europie bezpośrednio łączący współpracę państwa unijnego z państwem ubiegającym się o członkostwo w UE. Niepowodzenie inwestycji byłoby dużym ciosem wizerunkowym podważającym chińskie kompetencje, tym samym podważając wiarygodność pozostałych projektów nie tylko w Europie Środkowo-Wschodniej, ale również w innych regionach.

Szczyt jako zapowiedź dalszej współpracy

Po zakończeniu szczytu opublikowane zostały wytyczne określające ramy współpracy na najbliższy czas, czyli tzw. „Budapest Guidelines”. Oprócz harmonogramu spotkań na przyszły rok dokument nie przedstawia szczegółowych planów rozwoju współpracy. Dalsza kooperacja ma opierać się na tych samych zasadach co dotychczasowa, czyli na rozwoju handlu i inwestycji, połączeń między państwami (*connectivity*) oraz szeroko pojętej współpracy międzyludzkiej. Synergia tych deklaracji z zasadami określającymi chińską Inicjatywę Pasa i Szlaku wskazuje, że dalsza współpraca w formacie 16+1 będzie przez Chiny przedstawiana jako rozwój tego flagowego projektu międzynarodowego Pekinu⁶. Premier ChRL Li Keqiang zadeklarował podczas szczytu, że Chiny zainwestują w sumie kolejne 3 mld dolarów na projekty infrastrukturalne w regionie⁷. Szczegóły uruchomienia tej kwoty nie zostały jednak przedstawione i pozostaje one na razie czysto deklaratorywna. Opublikowana przez Radę Państwa ChRL po szczycie lista osiągnięć formatu 16+1 od początku jego istnienia (pięć lat i 233 wydarzenia) wydaje się być jedynie wyliczeniem politycznych spotkań, konsultacji oraz wydarzeń kulturalnych o znikomym wpływie na rzeczywistość polityczno-gospodarczą regionu⁸.

Kolejny szczyt ma odbyć się w przyszłym roku w Bułgarii⁹. Wskazuje to na rosnące zainteresowanie Chin Bałkanami. To właśnie tam współpraca w ramach formatu 16+1 jest rzeczywiście widoczna, ale również wzbudza największe kontrowersje. Chociaż nienależące do UE kraje bałkańskie teoretycznie nie oferują tak stabilnego rynku wewnętrznego jak państwa unijne w regionie, mniej restrykcyjne normy prawne oraz brak konkurencji ze strony funduszy unijnych przyciągają tam chińskich inwestorów. Potwierdza to również wcześniejsze prognozy, iż to właśnie państwa europejskie o mniej rozwiniętym środowisku instytucjonalnym okazały się atrakcyjniejsze dla chińskich inwestycji.

Chiński rząd jest zdeterminowany, aby kontynuować realizację swojej wizji globalizacji gospodarczej. Jeśli jednak deklaracje polityczne w dalszym ciągu nie będą pokrywać się z rzeczywistością, przyszłość relacji gospodarczych 16 państw (a w szczególności 11 krajów należących do UE) z Chinami stoi pod znakiem zapytania. W najbliższej

przyszłości nie należy się spodziewać zmniejszenia chińskiego zainteresowania inwestycjami w Europie Środkowo-Wschodniej, ale należy liczyć się ze zmianą strategii wobec 16 krajów i ostrożniejszym procesem decyzyjnym w ramach rozpoczynanych projektów. Chiny nadrabiają zaległości w rozumieniu lokalnych potrzeb i uwarunkowań, ale czas pokaże, na ile zabiegi te okażą się skuteczne.

Alicja Bachulska – analityk ds. polityki Chin w Ośrodku Badań Azji

¹ Premier Beata Szydło na szczycie państw Europy Środkowo-Wschodniej i Chin: to ważny format, chcemy zacieśniać współpracę, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, 27.11.2017, <https://www.premier.gov.pl/wydarzenia/aktualnosci/premier-beata-szydlo-na-szczycie-panstw-europy-srodkowo-wschodniej-i-chin-to.html> [dostęp: 28.11.2017].

² Wpis na profil Radosława Pyffla (reprezentant Polski i *alternate director* w Azjatyckim Banku Inwestycji Infrastrukturalnych) na portalu Twitter, 27.11.2017, <https://twitter.com/RadekPyffel/status/935140562143010818> [dostęp: 28.11.2017].

³ Tomas Valasek, *China and Central Europe: Don't Believe the Hype*, Carnegie Europe, 28.11.2017, <http://carnegieeurope.eu/strategieurope/74844> [dostęp: 30.11.2017].

⁴ *China-CEE Summit in Budapest – Opening Ceremony – Update*, Daily News Hungary, 27.11.2017, <https://dailynewshungary.com/china-cee-summit-budapest-opening-ceremony/> [dostęp: 29.11.2017].

⁵ *Tender for Budapest-Belgrade rail upgrade published*, Budapest Business Journal, 27.11.2017, https://bbj.hu/economy/tender-for-budapest-belgrade-rail-upgrade-published_142131 [dostęp: 28.11.2017].

⁶ Fran Wang, *Belt and Road Now Leads to Every Central, Eastern European Nation*, Caixin Global, 28.11.2017, <https://www.caixinglobal.com/2017-11-28/belt-and-road-now-leads-to-every-central-eastern-european-nation-101177400.html> [dostęp: 30.11.2017].

⁷ *China pledges over \$3 billion for CEE investment projects*, Reuters, 27.11.2017, <https://www.reuters.com/article/us-china-eastern-europe/china-pledges-over-3-billion-for-cee-investment-projects-idUSKBN1DR0WQ> [dostęp: 28.11.2017].

⁸ *Five-year outcome list of cooperation Between China and CEE Countries*, The State Council, People's Republic of China, 28.11.2017, http://english.gov.cn/news/top_news/2017/11/28/content_281475957504762.htm [dostęp: 30.11.2017].

⁹ *China-CEE Summit – Orban: China's Economy Fount of Opportunities*, Daily News Hungary, 27.11.2017, <https://dailynewshungary.com/china-cee-summit-orban-chinas-economy-fount-opportunities/> [dostęp: 28.11.2017].

Przegląd gospodarki indyjskich stanów w CSIS jako źródło i wzór

Polska powinna zmierzać do obserwacji sytuacji gospodarczej w poszczególnych stanach Indii, a nie tylko rozpatrywać gospodarkę tego kraju jako całość. Pod tym względem wartym naśladowania wzorem jest projekt *Engaging Indian States* realizowany przez amerykańskie Center for Strategic and International Studies (CSIS). Warto co najmniej śledzić ten projekt i czerpać z niego wiedzę albo rozważyć realizację podobnego projektu w Polsce, skupiając się na tych wątkach i dziedzinach wiedzy, na których projekt *Engaging Indian States* nie skupia się, w celu uzupełnienia informacji. W warunkach polskich należałoby także raczej wytypować część ze stanów Indii jako potencjalnie bardziej obiecujące rynki i nie poświęcać czasu na śledzenie sytuacji gospodarczej we wszystkich 29 stanach. W wypadku realizacji podobnego projektu w Polsce warto skorygować i uzupełnić co najmniej trzy wady bądź braki amerykańskiego projektu: 1. brak porównywania rządowego prawodawstwa i rządowych projektów z realiami (stopniem ich dotychczasowego wykonywania); 2. częsty brak odwoływania się do źródeł rządowych podczas monitoringu sytuacji gospodarczej i 3. brak śledzenia dyskusji politycznej o gospodarce (brak wątku ideologii w odniesieniu do polityki gospodarczej).

Część obserwatorów od dawna wskazuje, że ponieważ Republika Indii jest federacją i państwem dużym, ludnym i bardzo zróżnicowanym pod wieloma względami, na potrzeby zagranicznych firm jej gospodarka powinna być raczej analizowana pod kątem regionalnym. Zgodnie z konstytucją Republiki Indii stany mają kompetencje również po części w kwestiach gospodarczych: mogą na przykład ustanawiać swoje cła i rozbudowywać infrastrukturę na swoim terenie. Wiele z 29 stanów Indii jest także porównywalnych rozmiarem i ludnością do państw europejskich. Niektóre raporty wskazują także na ich wysokie zróżnicowanie w kwestii otwarcia na zagranicznych inwestorów – wskazuje się tu na takie czynniki jak siła związków zawodowych czy stopień związku wielkich firm indyjskich ze stanowym establishmentem politycznym. W kwestiach tych stany potrafią znacznie różnić się od siebie. Stąd też zasadnym wydaje się analizowanie rynków poszczególnych stanów Indii.

Polski aparat analityczny i urzędniczy ma ograniczone możliwości kadrowe i kompetencyjne do realizacji tego typu celów. Na przykład ambasada Stanów Zjednoczonych w Nowym Delhi i konsulaty zatrudniają łącznie około 1000 osób (biorąc pod uwagę cały personel), z których część przechodzi wcześniej kursy wprowadzające je w wiedzę o Indiach, podczas gdy ambasada RP w Nowym Delhi zatrudnia kilkunastu pracowników. Należy zatem mieć świadomość niemożliwości realizacji pewnych zadań na poziomie porównywalnym do dużych i zamożnych państw jak USA (czy nawet

Niemcy). Z drugiej jednak strony istnieją takie rozwiązania, które warto naśladować lub co najmniej śledzić, a które, przy odpowiedniej kadrze, nie wymagają wielkiego nakładu środków, czasu i kadr.

Do takich rozwiązań można zaliczyć projekt *Engaging Indian States* realizowany przez amerykański think tank Center for Strategic and International Studies (<https://indianstates.csis.org/>). Projekt realizowany jest najwyraźniej przez bardzo ograniczoną, ale mającą gruntowną wiedzę o gospodarce Indii kadrę (przede wszystkim prowadzi go amerykański znawca indyjskiej gospodarki, Richard Rossow). Strona internetowa projektu zawiera profile gospodarcze poszczególnych stanów Indii i pozwala śledzić wydarzenia z dziedziny polityki gospodarczej w każdym stanie, jak również śledzić je i wyszukiwać pod kątem danej dziedziny gospodarki (jak dotąd jedyną monitorowaną w projekcie dziedziną jest energetyka z jej różnymi poddziedzinami). Na uwagę zasługuje również prowadzenie osobnej sekcji na temat relacji stanów z rządem centralnym, gdyż ten wątek ma również ogromne znaczenie dla gospodarki stanów. Projekt przedstawia także okresowe raporty. Jedną z zalet tych raportów są zestawienia stanów pod względem rozmaitych cech ich gospodarki, co może być istotną informacją dla firm zagranicznych.

Wydaje się, że projekt ten jest mało znany w Polsce. Warto co najmniej śledzić go jak i rozpowszechniać płynące z niego informacje, tak pośród odpowiednich instytucji publicznych jak i przede wszystkim tych polskich przedsiębiorstw, dla których ta wiedza mogłaby okazać się cenna. W razie realizacji polskiej wersji tego projektu można byłoby przyjąć projekt CSIS jako wzór, ale także pewien punkt odniesienia: stale śledząc ten projekt lepiej kolekcjonować informacje stanowiące uzupełnienie i rozszerzenie amerykańskich raportów. W przypadku realizacji polskiej wersji tego projektu warto także zastanowić się, jakie branże mogą okazać się szczególnie istotne dla polskich firm. O ile amerykański projekt skupił się jak dotąd na energetyce, z perspektywy polskiej warto rozważyć np. rozszerzenie monitoringu o sektor przetwórstwa żywności. W warunkach polskich należałoby także raczej wytypować część ze stanów Indii jako potencjalnie bardziej obiecujące rynki i nie poświęcać czasu na śledzenie sytuacji gospodarczej we wszystkich 29 stanach. To oznacza, że polska wersja projektu powinna zostać poprzedzona dłuższą i pogłębioną analizą (np. w formie rocznego raportu) co do potencjalnych rynków w stanach Indii jeśli chodzi o najbardziej obiecujące dziedziny i regiony.

Podając projekt *Engaging Indian States* jako wzór i źródło warto również wskazać na jego braki i wady, których należałoby uniknąć w wypadku realizacji podobnego projektu w Polsce. Po pierwsze, brak jest tu analizy próbującej zestawić deklaracje z realiami. Na przykład niejeden przypadek stosunków zagranicznej firmy z indyjskim rządem pokazywał zmienną sytuację i różnice między deklarowanym stanem prawnym a realiami, jakie napotkała firma. Jeśli np. projekt wskazuje na nowe prawodawstwo czy

nowe projekty rządowe, powinien również odnosić się do tego, czy dotychczasowe prawodawstwo w tym zakresie lub podobne projekty były dotąd skutecznie realizowane przez ten rząd. Po drugie, jeśli chodzi o bieżący monitoring wydarzeń gospodarczych na stronie internetowej projektu zauważalne jest ubóstwo źródeł: zazwyczaj dane wydarzenie opisywane jest na podstawie informacji z jednego medium. Wydaje się, że autorzy powinni co najmniej sprawdzać część z informacji również w źródłach rządowych (rządów stanowychb bądź rządu centralnego). Po trzecie, brak jest ideologicznego aspektu polityki gospodarczej. Na poziomie bieżącego monitoringu śledzenie tego wątku może być trudne, ale raporty okresowe mogłyby próbować wskazywać na dyskusję polityczną w danym stanie jako pewien probierz tego, w jakim kierunku mogą zmierzać reformy gospodarcze. Projekt wskazuje tylko na to, jakie partie rządzą poszczególnymi stanami, ale nie wydaje się wyciągać z tego szerszych wniosków.

Krzysztof Iwanek –kierownik Ośrodka Badań Azji

Pozycja i działania Chin na szczycie klimatycznym w Bonn (COP23)

Oficjalne stanowisko chińskich władz partyjnych i państwowych wskazuje na dążenie do pogłębienia wysiłków na rzecz walki ze zmianami klimatycznymi i większe zaangażowanie w globalne inicjatywy. Przed szczytem klimatycznym w Bonn (6-18.11.2017) Chiny wyraźnie dawały do zrozumienia, że są gotowe do roli jednego ze światowych liderów w zakresie walki ze zmianami klimatycznymi. Mocno podkreślane przez chińskie władze dotychczasowe osiągnięcia wobec mało przekonujących wymiernych wyników państw rozwiniętych było czynnikiem wspierającym chińskie przywództwo. Władze chińskie i unijne podjęły co prawda w ostatnich miesiącach kroki zmierzające do zajęcia wspólnego stanowiska i koordynacji działań, ale mimo wcześniejszych uzgodnień Chiny nie podjęły na szczycie szerokiej i ścisłej współpracy z Unią Europejską. W Bonn Pekin przeszedł do ofensywy dyplomatycznej skierowanej przeciwko państwom rozwiniętym. Głównym celem chińskich działań było podjęcie debaty dotyczącej niewywiązania się przez Zachód z zaciągniętych w Paryżu zobowiązań. Kluczowe, zgłoszone lub popierane przez Chiny postulaty zostały w mniejszym lub większym stopniu przeforsowane, a szczyt zakończył się umiarkowanym sukcesem państw rozwijających się. Pekin wybrał drogę konfrontacji z państwami Unii Europejskiej i innymi państwami rozwiniętymi jako element budowy wizerunku odpowiedzialnego lidera państw rozwijających się. Działania członków chińskiej delegacji skutecznie doprowadziły do odwrócenia uwagi uczestników szczytu od działań Chin, pozostających w sprzeczności z elementami globalnej walki z ociepleniem klimatu takimi jak np. wzrost konsumpcji węgla czy brak przejrzystego systemu kontroli poziomu emisji. Chiny również intensywnie wspierają budowę elektrowni węglowych w innych państwach, szczególnie w krajach Inicjatywy Pasa i Szlaku. Należy również mieć na uwadze, że zwiększenie transferów finansowych przez państwa rozwinięte do funduszy klimatycznych – o co na szczycie zabiegały Chiny – stworzy nowe możliwości dla chińskich przedsiębiorstw na uzyskanie kontraktów infrastrukturalnych.

Chińskie przywództwo w walce ze zmianami klimatu i współpraca z UE

W dniach 6-18 listopada br. w Bonn miał miejsce szczyt klimatyczny, czyli 23. sesja Konferencji Stron Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu (COP23), 14. sesja Spotkań Stron Protokołu z Kioto (CMP 14) oraz szereg towarzyszących konferencji i spotkań. Był to pierwszy szczyt klimatyczny od chwili oficjalnego ogłoszenia w czerwcu br. przez administrację Trumpa decyzji o wycofaniu się Stanów Zjednoczonych z tzw. paryskiego porozumienia klimatycznego. Zmiana polityki Stanów Zjednoczonych wskazywała, zdaniem części ekspertów, na możliwość zbliżenia między Unią Europejską i Chinami oraz przejęcie wspólnego przywództwa w globalnej walce z przyczynami i skutkami zmian klimatycznych. Zamiast tego w trakcie szczytu

doszło do konfrontacji między państwami rozwiniętymi a Chinami, które objęły wyraźnie pozycję jednego z liderów państw rozwijających się.

Oficjalne stanowisko chińskich władz partyjnych i państwowych wskazuje na dążenie do pogłębienia wysiłków na rzecz walki ze zmianami klimatycznymi i większe zaangażowanie w globalnych inicjatywach. W zaprezentowanym na październikowym XIX zjeździe Komunistycznej Partii Chin raporcie generalny sekretarz Xi Jinping wskazał ochronę środowiska jako jeden z głównych obszarów, na których skoncentrowane będą działania chińskich władz w najbliższych latach. Ograniczenie emisji dwutlenku węgla i rozwój odnawialnych źródeł energii są i będą jednymi z zasadniczych komponentów działań mających na celu zmniejszenie zanieczyszczenia powietrza. Xi zapowiedział również uczestnictwo w Chin w globalnych inicjatywach klimatycznych, dotrzymanie deklaracji o redukcji emisji, położenie nacisku na włączenie ochrony środowiska do modelu rozwoju gospodarczego.

Mocno podkreślane przez chińskie władze osiągnięcia w realizacji dotychczasowych uzgodnień w zakresie walki ze zmianami klimatycznymi wobec mało przekonujących wymiernych wyników zaprezentowanych przez Zachód było czynnikiem wspierającym chińskie przywództwo. Wprowadzanie nowych standardów i egzekwowanie przepisów oraz zamykanie kopalni węgla kamiennego, ograniczanie liczby elektrowni węglowych według oficjalnych danych wskazuje, że Chiny wcześniej niż planowano osiągną szczyt emisji dwutlenku węgla. Chińskie inwestycje w odnawialne źródła energii przewyższyły w 2016 r. nakłady UE i USA. W czasie szczytu Chiny potwierdziły ogłoszony wcześniej planowany wzrost rocznej sprzedaży samochodów elektrycznych w Chinach do 7 mln w 2025 r., co ma poważnie wpłynąć na poziom emisji.

Władze chińskie i unijne podjęły w ostatnich miesiącach kroki zmierzające do zajęcia wspólnego stanowiska i koordynacji działań. Na czerwcowym szczycie UE-Chiny obie strony skrytykowały amerykańskie wycofanie się z paryskiego porozumienia i zapowiedziały dalsze wysiłki na rzecz redukcji zanieczyszczenia i zatrzymania wzrostu poziomu mórz. Nie doszło jednak do podpisania wspólnego oświadczenia o zmianach klimatycznych i czystej energii z powodu sporów o zasady wymiany handlowej i równego traktowania inwestycji. We wrześniu Chiny, UE i Kanada wspólnie zorganizowały w Montrealu spotkanie przedstawicieli z 34 państw (grupy G20 poszerzonej o dodatkowo zaproszonych uczestników). Celem spotkania była koordynacja działań w celu realizacji porozumienia paryskiego. Spotkanie nie zakończyło się jednak oficjalnym i wiążącym strony porozumieniem.

Mimo wcześniejszych uzgodnień Chiny nie podjęły na szczycie w Bonn szerokiej i ścisłej współpracy z Unią Europejską. Chińskie media w relacjach ze szczytu klimatycznego wskazywały na gotowość przejścia przez Chiny roli lidera, nie

podkreślając jednak partnerstwa z UE lub innymi państwami rozwiniętymi. Wezwanie prezydenta Francji Emmanuel Macrona i ministra Nicolasa Hulot do współpracy Chin z UE w kwestiach klimatycznych mimo sporów gospodarczych, jak również wcześniejsze zapewnienia Hansa Timmermansa o postępującej współpracy na linii UE-Chiny i chęci Chin do jej pogłębienia, nie znalazły większego odbicia w chińskich działaniach w trakcie konferencji. Nie doszło również do zgodnego współdziałania w kwestiach kluczowych w trójkącie Chiny-UE-państwa rozwijające się, o czym dyskutowano jeszcze w lipcu br.

Chiny liderem państw rozwijających się

W Bonn Pekin przeszedł do ofensywy dyplomatycznej skierowanej przeciwko państwom rozwiniętym. Celem działań było wywarcie na Zachód nacisku, aby zrealizował zobowiązania podjęte wobec państw rozwijających się dwa lata temu w Paryżu i wcześniej w Kopenhadze w 2009 r. Na szczycie Chiny działały w ramach kilku bloków: G77+Chiny, BASIC (grupującego jeszcze Brazylię, Afrykę Południową i Indie) oraz grupy podobnie myślących państw rozwijających się (Like Minded Group of Developing Countries, LMDCs), w której skład wchodzi między innymi: Indie, Iran, Indonezja, Bangladesz, Białoruś i Malezja. Nawet jeśli Chiny nie występowały formalnie w imieniu bloku to były motorem wielu inicjatyw. Kluczowym partnerem Chin w wywieraniu nacisku na państwa rozwinięte były Indie, które mimo wielu płaszczyzn sporów czy konfliktów na szczycie koordynowały działania z Pekinem.

Głównym celem chińskiej akcji było podjęcie debaty dotyczącej niewywiązania się państw rozwiniętych z ich zobowiązań. W tej kwestii zarysowało się wyraźnie wspólne stanowisko delegacji z Chin i Indii, które dotyczyło przede wszystkim osiągnięcia poziomu 100 mld usd rocznie transferowanych na rzecz państw rozwijających się. Zależnie od przyjętej metodologii instytucje międzynarodowe i ośrodki analityczne raportują roczne transfery w wysokości od kilkunastu (Oxfam) do ponad 60 mld usd (OECD) rocznie, a jest to wciąż znacznie poniżej założeń. Zarzuty ze strony uboższych państw, które mają być beneficjentami, dotyczyły również metodologii zliczania przekazywanych środków oraz kryteriów ich rozdzielania i kanałów dystrybucji. Wątpliwości uczestników szczytu budziło także deklarowane przez państwa zachodnie tempo realizacji podjętych przez nie zobowiązań w zakresie zdecydowanej eliminacji węgla z miksu energetycznego. Wysoka zależność niemieckiej gospodarki od tego surowca powoduje oddawanie do eksploatacji nowych złóż jak np. odkrywkowej kopalni węgla brunatnego w Immerath. Krytyczne stanowisko minister środowiska Niemiec Barbary Hendricks wobec holenderskiej propozycji zmniejszenia przez kraje Unii emisji dwutlenku węgla o 55 proc. do 2030 r. wyraźnie wskazało na ograniczenia, jakie jeden z liderów świata zachodniego widzi na drodze do oparcia gospodarek europejskich o odnawialne źródła energii. Dużo mniejsze, ale również zauważane przez obserwatorów znaczenie miało w zakresie wykorzystania węgla stanowisko Polski jako gospodarza przyszłorocznej konferencji. Utworzenie przez łącznie ponad 20 państw- m.in. Wielką

Brytanię i Kanadę oraz stanów USA i Kanady (m.in. Alberta, Quebec, Washington) – sojuszu o nazwie Powering Past Coal Alliance zmierzającego do całkowitego wyeliminowania produkcji energii opartej na węglu nie było wystarczająco przekonujące dla Chin i innych państw rozwijających się, zwłaszcza wobec podkreślanego przez Chiny braku ratyfikacji przez wiele państw poprawki z Dohy. Poprawki wciąż nie ratyfikowały kraje rozwinięte: m.in. Kanada, Stany Zjednoczone, Czechy, Polska i część krajów Europy Środkowo-Wschodniej, ale również państwa takie jak Brazylia, Turcja, Iran czy Arabia Saudyjska.

Kluczowe, zgłoszone lub popierane przez Chiny postulaty zostały w mniejszym lub większym stopniu przeforsowane, a szczyt zakończył się umiarkowanym sukcesem państw rozwijających się. Ogólnym postulatem Chin jest stosowanie wobec państw rozwiniętych wyższych standardów niż wobec pozostałych. Mimo technicznej funkcji szczytu w Bonn i dążeń państw zachodnich do skoncentrowania rozmów na uszczegółowieniu uzgodnień z Paryża na okres po 2020 r., chińska delegacja wraz z innymi państwami przeforsowała zmiany w agendzie wprowadzające pod obrady stan realizacji zobowiązań (szczególnie finansowych) do roku 2020. Mimo że nie wypracowano porozumienia w zakresie finansowania państwa rozwijające się nie dopuściły do przejścia do porządku nad ich postulatami. W końcowej deklaracji podkreślono zobowiązanie Zachodu do osiągnięcia wymaganej kwoty transferów na rzecz różnych inicjatyw klimatycznych realizowanych w krajach rozwijających się, w szczególności funduszy klimatycznych. Prace nad mechanizmem sprawozdawczości i kontroli będą przedmiotem konsultacji przed szczytem w Katowicach w 2018 r. i prawdopodobnie w jego trakcie. Zarówno G77+Chiny oraz przede wszystkim BASIC zgłosiło też zastrzeżenia do prób zmiany zasad korzystania przez państwa o średnim dochodzie z funduszy klimatycznych. Skutecznie udało się zablokować próbę formalnego zablokowania tym państwom dostępu do grantów z funduszy klimatycznych i pozostawienia im opcji niskooprocentowanych pożyczek.

Pekin wybrał drogę konfrontacji z Unią Europejską i innymi państwami rozwiniętymi jako element budowy wizerunku odpowiedzialnego lidera państw rozwijających się. Nie bez znaczenia w budowaniu solidarności jest oficjalne stanowisko Pekinu, że Chiny, mimo już dość wysokiego poziomu rozwoju gospodarczego i wysokości dochodu na mieszkańca, wciąż zaliczają się do kręgu państw rozwijających się. Działania na konferencji były przejawem realizacji przez Chiny budowy „świata wielobiegunowego” wobec postępującego wycofywania się Stanów Zjednoczonych z pozycji globalnego hegemonu. Chiny umiejętnie wykorzystały powściągliwość gospodarek rozwiniętych w realizacji porozumień paryskich do stworzenia listy żądań pod adresem świata zachodniego i zbudowania wokół nich szerokiego konsensusu wśród państw rozwijających się. Część uczestników konferencji podkreślała uległe stanowisko Fidżi, gospodarza konferencji, wobec państw rozwiniętych i wobec interesów wielkich korporacji z branży energetycznej. W mediach i nieformalnych wypowiedziach

wskazywano, że jest to kolejny szczyt, na którego przebieg wpływ mają koncerny energetyczne, które dzięki lobbingsowi, określanym przez niektórych obserwatorów wprost jako działania korupcyjne, prowadzą do zwolnienia postępów w walce z ociepleniem klimatu. Było to dodatkowym istotnym czynnikiem budzącym niezadowolenie „państw południowych”, który na dodatek łączył się z ograniczaniem wielkości transferowanych funduszy i przekazywanych przez Zachód technologii. Chinom wraz z innymi państwami bloku BASIC udało się skutecznie zaakcentować linię podziału między bogatymi i ubogimi i zyskać popularność dzięki opowiedzeniu się po stronie tych drugich. Doprowadziło to do sytuacji, w której nawet grupa państw najmniej rozwiniętych – z których część była do tej pory ostrożna wobec współpracy z Chinami – popierała wysuwane przez Pekin postulaty.

Sprzeczne z polityką klimatyczną działanie Chin i kontrakty dla chińskich przedsiębiorstw

Działania przedstawicieli chińskiej delegacji skutecznie doprowadziły do odwrócenia uwagi uczestników szczytu od działań Chin, pozostających w sprzeczności z założeniami globalnej walki z ociepleniem klimatu. Wyjście Stanów Zjednoczonych z porozumień paryskich, problemy polityczne w Wielkiej Brytanii i Brexit oraz turbulencje związane ze sformowaniem koalicji w Niemczech były jednymi z przyczyn mniejszej aktywności czołowych przedstawicieli państw zachodnich i pozwoliły Chinom na skuteczne realizowanie ich agendy. Pekin nie dopuścił do szerszej debaty na temat mechanizmów kontroli poziomu emisji, szczególnie w państwach o średnim dochodzie, co utrudnia ocenę wywiązywania się Chin ze złożonych obietnic dotyczących wielkości emisji. Zwiększenie wykorzystania węgla i związany z tym wzrost emisji w Chinach nie były przedmiotem krytyki. W wypadku Chin oficjalne dane nie są w pełni wiarygodne ze względu m.in. na poważne manipulacje, jakich dopuszczały się przedsiębiorstwa (szczególnie w północnych prowincjach), działając często w porozumieniu z lokalnymi urzędnikami. Nie jest również pewne, czy Chiny będą w stanie kontynuować trend zmniejszania zależności gospodarki od węgla. Koszt alternatywnych wobec węgla źródeł energii jest znaczny, a dotychczasowe zaniżone raporty ilości zużytej energii wytwarzanej z węgla doprowadziły do niedoborów np. w dostawach gazu ziemnego, który miał zastąpić węgiel. Poleganie na danych dostarczanych przez władze Chin i innych państw rozwijających się jak Indie czy Brazylia budziło do tej pory poważne wątpliwości, ale w Bonn umiejętna dyplomacja Chin pozostawiła je poza szerszą debatą. Mimo oczekiwań Chiny nie ogłosiły również podczas szczytu uruchomienia ogólnokrajowej platformy do handlu uprawnieniami do emisji dwutlenku węgla. Według ostatnich zapowiedzi ma ona zostać uruchomiona do końca roku, ale pełną funkcjonalność osiągnie dopiero za jakiś czas.

Chiny intensywnie wspierają budowę elektrowni węglowych w innych państwach, szczególnie w krajach Inicjatywy Pasa i Szlaku. Na koniec 2016 r. chińskie firmy były

zaangażowane w budowę ponad 80 większych elektrowni węglowych, a Chiny stały się największym na świecie eksporterem technologii i wyposażenia do tych elektrowni. Chęć zapewnienia swoim przedsiębiorstwom zagranicznych kontraktów sprawia, że poziom emisji obniżony w kraju jest w dużej części zastąpiony przez zwiększoną konsumpcję w wybudowanych przez chińskie firmy elektrowniach zagranicznych. W 2016 r. China Development Bank, Export-Import Bank of China i China Silk Road Fund sfinansowały projekty o łącznej wartości 4 mld dolarów oferując fundusze na inwestycje, z których ze względów na ochronę środowiska wycofują się międzynarodowe instytucje takie jak Bank Światowy. Chińskie banki mają udział w finansowaniu np. elektrowni węglowej Medupi w Południowej Afryce, kopalni i elektrowni na pustyni Thar w Pakistanie (realizacji podejmą się chińskie spółki i Oracle Power Plc), elektrowni węglowych Hubco w Pakistanie i Hassyam w Zjednoczonych Emiratach Arabskich (budowana przez Harbin Electric International i GE) oraz elektrowni węglowych w Serbii. Kluczowym elementem, który sprawia, że chińskie banki, szczególnie *policy banks* i największe komercyjne banki państwowe finansują nowe kopalnie węgla i elektrownie węglowe jest fakt, że wykonawcą wielu projektów są chińskie firmy, głównie państwowe. Władze Azjatyckiego Banku Inwestycji Infrastrukturalnych mimo podkreślanego wspierania czystych, „zielonych” inwestycji i udziału w szeregu proekologicznych inwestycji również jeszcze całkowicie nie wykluczyły finansowania projektów związanych z wydobyciem i wykorzystaniem węgla, a część dotychczas zaaprobowanych projektów związanych jest z wykorzystaniem węglowodorów. W ramach Inicjatywy Pasa i Szlaku Chiny dążą również do przenoszenia własnych zanieczyszczających środowisko zakładów produkcyjnych do państw położonych w bliskim sąsiedztwie.

Zwiększenie transferów finansowych przez państwa rozwinięte do funduszy klimatycznych to okazja dla chińskich firm na uzyskanie kontraktów infrastrukturalnych. W porównaniu z innymi państwami Chiny są w niewielkim stopniu bezpośrednim beneficjentem środków z funduszy klimatycznych. Do tej pory np. z czterech kluczowych wielostronnych funduszy klimatycznych, głównie z Global Environment Facility (GEF), Chiny uzyskały finansowanie 14 projektów, z których większość miała wartość poniżej 10 mln dolarów. O wiele bardziej istotne dla Pekinu jest to, jakie fundusze na projekty np. budowy instalacji odnawialnej energii uzyskają państwa w Azji Centralnej, Azji Południowo-Wschodniej i Afryce, szczególnie te objęte Inicjatywą Pasa i Szlaku. Egipt w 2017 r. uzyskał w ramach GCF od EBRD linię finansową na kwotę 500 mln usd dla realizacji projektu Renewable Energy Financing Framework, a chińska firma CHINT Solar (Zhejiang) jest wykonawcą trzech z kilkunastu elektrowni słonecznych zaplanowanych w ramach projektu. Projekt jest współfinansowany przez chińskie banki. Chińskie przedsiębiorstwa były np. wykonawcami elektrowni słonecznych na Małdiwach finansowanych przez Bank Światowy, są dostawcami wyposażenia i podwykonawcami dla południowoafrykańskiego Eskom, który korzysta z finansowania kilku funduszy klimatycznych i budowały elektrownie słoneczną Sainshand w Mongolii sfinansowaną przez Europejski Bank Inwestycyjny (EIB). Do tej

pory wartość projektów, w których realizacji miały udział chińskie firmy była stosunkowo niewielka, ale znaczące zwiększenie funduszy i liczby projektów stworzyłoby nowe możliwości dla chińskich przedsiębiorstw. Chińskie przedsiębiorstwa jak np. Sinohydro, Gezhouba, China Railway czy China Machinery Engineering Corporation już teraz biorą udział w wielu przetargach do projektów finansowanych przez EBRD w krajach Azji Centralnej.

Łukasz Sarek – analityk ds. gospodarki Chin w Ośrodku Badań Azji

„Mainstreaming”. Pakistańscy radykałowie religijni kontynuują włączanie się w politykę

W Pakistanie postępuje projekt włączania islamskich radykałów religijnych do politycznego głównego nurtu. Projekt ten jest najwyraźniej wspierany bądź głównie realizowany przez elementy wywiadu wojskowego (ISI) i sił zbrojnych Pakistanu. Część wspierających radykałów oficerów zamierza najwyraźniej co najmniej zapewnić ekstremistom immunitet lub nawet użyć ich w przyszłorocznych wyborach przeciw rządzącej obecnie partii Pakistan Muslim League (Nawaz) (PML-N), z którą armia jest w napiętych relacjach. Do elementów tego procesu można zapewne zaliczyć: 1. niedawne powołanie partii Milli Muslim League (sierpień 2017) związanej z terrorystyczną organizacją Laszkar-e-Tajjaba (LeT), 2. wypuszczenie z aresztu domowego przywódcy LeT Hafiza Muhammaa Saeeda i zapowiedź jego udziału w wyborach, 3. zapowiedź powołania kolejnej tego typu partii powiązanej z inną organizacją terrorystyczną, 4. ogłoszenie odtworzenia koalicji religijnych partii Muttahida Majlis-e-Amal (listopad-grudzień 2017) i 5. niedawne protesty sunnickich radykałów. Zwycięstwo koalicji partii muzułmańskich bez ingerencji w proces wyborczy wydaje się dalej bardzo mało możliwe, ale proces ten zapewne posłuży do osłabienia obecnie rządzącej partii, wprowadzenia części radykałów do głównego nurtu polityki, a być może także stworzenia wzmocnienia dla Pakistan Tehreek-e-Insaf (PTI) – innej opozycyjnej partii, która ma pewne związki z religijnymi radykałami i może być również wspierana przez część aparatu wojskowego. Być może aparat ten zakłada scenariusz zwycięstwa PTI w przyszłorocznych wyborach i planuje stworzyć koalicję partii religijnych jako ewentualnego koalicjanta PTI.

Tekst ten stanowi kontynuację tekstu na temat powstania partii Milli Muslim League (MML) opublikowanego w biuletynie Ośrodka Badań Azji we wrześniu 2017 r. (s. 27-29). Od tego czasu kandydaci MML wzięli udział w wyborach uzupełniających w dwóch okręgach wyborczych i w obu ponieśli porażkę. Jednakże kandydaci radykalnych partii religijnych zaznaczyli swoją obecność podczas tych wyborów. Bardziej niż MML zwróciła na siebie uwagę inna partia islamskich sunnickich radykałów: Tehreek Labbaik Ya Rasool Allah (TLYRA). W wyborach uzupełniających w Lahaur kandydat tej partii zajął trzecie miejsce, zaś kandydat MML zajął miejsce czwarte, dzięki czemu zaskakująco wyprzedzili kandydata największej partii opozycyjnej: liberalno-lewicowej Pakistan Peoples Party. Warto jednak zaznaczyć, że kandydaci MML i TLYRA uzyskali wyniki bardzo odległe od rezultatu kandydatów z rządzącej krajem PML-N i opozycyjnej PTI. Następnie w październiku i listopadzie życie w niektórych metropoliach Pakistanu (m.in. Karaczi i Islamabadzie) zostało po części sparaliżowane przez protesty tysięcy

członków TLYRA. Siły porządkowe bardzo długo zwlekały z przepędzeniem protestujących, a niektóre media sugerują wręcz, że oficerowie armii pakistańskiej mogli w ograniczony sposób wspierać demonstrujących.

Wreszcie 23 listopada br. ogłoszono wypuszczenie z aresztu domowego Hafiza Muhammada Saeeda, przywódcy terrorystycznej organizacji LeT. Po wypuszczeniu Saeed zapowiedział, że weźmie udział w przyszłorocznych wyborach z ramienia partii MML, wzmacniając tym samym powszechne przekonanie, że LeT jest powiązana z MML. Jak również wspomniano w poprzednim tekście, także przywódca innej terrorystycznej organizacji (Harkat ul-Mujahideen), Fazal Rehman Khalil, zapowiedział utworzenie swojej partii (Islah-e-Watan Party), ale najwyraźniej jak dotąd do tego nie doszło.

Ani osobno ani w koalicji MML, TLYRA i mająca powstać Islah-e-Watan Party nie mają szans na zwycięstwo w wyborach i mogą liczyć co najwyżej na sukcesy w niektórych okręgach. Tym niemniej warto zwrócić uwagę na zapowiedź wskrzeszenia koalicji partii religijnych Muttahida Majlis-e-Amal (MMA). Wydarzenie to ogłoszono w listopadzie, a następnie ponownie w grudniu br. Wcześniejsza MMA powstała za dyktatury generała P. Musharrafa i była najwyraźniej elementem politycznego sojuszu islamskich radykałów z wojskiem. Mimo marginalnego wpływa muzułmańskich ekstremistów na główny, demokratyczny nurt pakistańskiej polityki, MMA odniosła niegdyś znaczący sukces wyborczy, co często składano na karb manipulacji procesem wyborczym. MMA jednak szybko odeszła w polityczy niebyt, a partie niegdyś ją tworzące były i są marginalne. Obecnie jednak zapowiedziano odtworzenie MMA. W skład tej koalicji mają wejść: Jamaat-e-Islami, Jamiat-e-Ulema Islam (Fazl), Jamiat Ahl-e-Hadith i Tehreek-i-Islami.

Należy odnotować, że jak dotąd ani MML ani TLYRA nie zapowiedziały dołączenia do MMA. Ich dołączenie lub przyszła współpraca byłaby jednak ideologicznie naturalna. Wspomniany wyżej Hafiz Muhammad Saeed często pojawiał się na spotkaniach organizowanych przez MMA lub jej członków. Saeed i związane z nim organizacje (LeT, MML, Jamaat ul-Dawaa) zgadzają się z koalicją MMA co do kilku kluczowych poglądowo kwestii: konieczności dominacji islamu w polityce i prawie Pakistanu, konieczności walki o odebranie Kaszmiru Indiom, wspierania talibów afgańskich i zwalczania sił amerykańskich i sojusznicznych w Afganistanie. Odnotowanym już w poprzednim tekście i wartym powtórzenia wątkiem jest natomiast obecny brak krytyki Chin (a czasem wręcz ich chwalenie) przez islamskich radykałów z tych organizacji.

Zwycięstwo koalicji partii muzułmańskich bez ingerencji w proces wyborczy wydaje się dalej bardzo mało możliwe, ale proces ten zapewne posłuży do osłabienia obecnie rządzącej partii, wprowadzenia części radykałów do głównego nurtu polityki, a być może także stworzenia wzmocnienia dla PTI: opozycyjnej partii, która ma pewne związki z religijnymi radykałami i może być również wspierana przez część aparatu

wojskowego. Być może aparat ten zakłada scenariusz zwycięstwa PTI w przyszłorocznych wyborach i planuje stworzyć koalicję partii religijnych jako ewentualnego koalicjanta PTI. O możliwości zwycięstwa PTI w wyborach nie sposób teraz wyrokować, jest to jednak partia znacznie bardziej popularna niż partie religijnych radykałów i z ich perspektywy umiarkowana.

PTI wyrasta powoli na trzecią największą partię w Pakistanie i jest popularna wśród części pakistańskich klas średnich, a szerzej: wśród osób rozczarowanych dominacją dwóch największych partii w tym kraju (PML-N i PPP). Jednakże poza ogólnym postulatem walki z establishmentem i korupcją PTI wyraźnie sięga do pewnych akcentów religijnych. Podczas niedawnych protestów TLYRA przywódca PTI, Imran Khan, nie wypowiedział się jednoznacznie ani po stronie rządu ani demonstrujących, ale skupił swoją krytykę na „liberałach”, co wyraźnie wskazywało, że bliżej mu było do protestujących radykałów. W listopadzie br. sojusz z PTI ogłosiła partia Jamiat Ulema-i-Islam (Sami) (JUI-S), niegdyś stanowiąca część koalicji MMA. Przywódcą JUI-S jest słynny radykalny muzułmański duchowny Sami ul-Haq, w którego madrasie niegdyś szkoliło się wielu talibów. Istnieje zatem możliwość zagospodarowania antyrządowego elektoratu poprzez odpowiednie rozłożenie ideologicznych akcentów. Bardziej radykalny, religijny i antyrządowy elektorat mógłby zagłosować na takie partie i koalicje jak MMA, JUI-S, TLYRA czy MML podczas gdy bardziej umiarkowany elektorat antyrządowy może oddać swój głos na PTI. Partia radykałów i PTI mogłyby wejść w koalicję, gdyż spajające je ideową siłą – jakkolwiek mgliście zakreśloną – będzie islam.

Krzysztof Iwanek – kierownik Ośrodka Badań Azji